

Ceny Kurjera

we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Półrocznie 7 „ 20 „

Miesięcznie 1 „ 30 „

Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Półrocznie 9 „ 60 „

Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.

Numer pojedynczy 5 o.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Korduli p.
Jutro: Jana K.
Pojutrze: Rafała arch.Grecko-katolickie:
Jewłampia.
Fyłypa.
Prowa mucz.REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dąbki gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lisy, sające, borsuki, słonki, jarząbki, głuszcze, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 33 m.
Zachód „ o 4 g. 51 m.
Barometr 764. Słota.

Z powodu wychodźstwa ludu.

III. Cóż więc mogą, co powinny zdziałać społeczeństwo i państwo dla odwrócenia lub przynajmniej dla złagodzenia klęski emigracyjnej? Pytanie to jest całkiem naturalne, lecz i następująca odpowiedź będzie również naturalną: niech społeczeństwo i państwo same pomyślą o tem. Wszakże jednostce, stojącej zdala od środków siły społeczeństwa i państwa, mającej tylko niedokładne wyobrażenie o zasobach i o pobudkach działania u jednego i drugiego, jest rzeczą prawie niemożliwą podać tu cokolwiek ponad zaród myśli praktycznej, bez najmniejszej pretensji na wymyślenie jakiegos gotowego projektu, jakiejś panacei, która jednym zamachem różczki czarodziejskiej usunie nasze dolegliwości i usunie konieczność, by cały ogół myślał o sprawach ogólnych, by inicjatywa prywatna szła na spotkanie inicjatywy publicznej.

Nasze zdanie co do kwestji, co czynić należy w sprawie emigracyjnej, streścimy krótko.

Wychodząc z tego założenia, że emigracja jest zjawiskiem naturalnym w naszym kraju rolniczym, w którym rolnik wskutek rozwoju ekonomicznego w znacznej części zdegradowany jest do stanu proletariusza, a nadto pozbawiany możliwości dostatecznego zarobkowania i w razie pozostawania przymusowego na glebie skazany jest na prędką lub powolną śmierć głodową, sądzimy, że w kraju naszym powinno powstać wielkie, zasobne towarzystwo, z subwencją krajową i państwową, mające na celu, nie bezpośrednie zachęcanie ludu do emigracji, nie podniecanie ruchu emigracyjnego, ale jego regulowanie, pośredniczenie, dawanie informacyj emigrantom, wyszukiwanie dla nich zajęć i pewnego zarobku w krajach stanowiących cel emigracji, ochronę emigrantów przed wyzyskiem w podróży i na obczyźnie. Zdaje się, że zadanie to nie tak bardzo straszne i niepodobne do wykonania. Zdaje się, że w społeczeństwie czującym po obywatelsku na pierwszą wiadomość o emigracji powinno się było zawiązać takie stowarzyszenie. Ba, ale nie u nas w Galicji! Dopiero w ostatnim czasie dr. Kłobukowski i dr. Siemiradzki starają się bodaj po części spełnić ten obywatelski obowiązek, a wydawany przez nich „Przegląd emigracyjny“ postawił sobie za zadanie udzielanie informacyj. Co prawda, informacje udzielane są tu po trosze w sposobie zniechęcającym do emigrowania i w ogóle w prowadzeniu sprawy widzimy nawet u tych obywateli jakąś niesmiałość, jak gdyby tu chodziło o rzecz wysoce karygodną.

A tymczasem nie zapominajmy, że emigracja należy być zorganizowana, zwłaszcza w ten sposób, jak ją zorganizował sobie na pomacku sam lud polsko-ruski w Galicji zachodniej, mogłaby przynieść krajowi ogromne korzyści. Wszakże nasi emigranci z Łemkowczyzny przeważnie właściwie nie emigrują, nie porzucają kraju na zawsze, ale idą do Ameryki na krótszy lub dłuższy zarobek. Oto forma emigracji dla nas najodpowiedniejsza, a zarazem najwzrostniejsza otwierająca się pole dla pomocniczej, informacyjnej i opiekuńczej akcji obywatelstwa.

Posel Vivien w Sejmie wyraził poniekąd zdziwienie, że ludność emigruje z Podola, okolicy stosunkowo tak rzadko zaludnionej, która mogłaby wyżywić dwa razy tyle ludzi i gdzie tak dotkliwie uczuwać się daje brak rąk do pracy. Co do braku rąk do pracy, to pozwoli pan Vivien, że się

z nim nie zgodzimy. Gdzie brak rąk do pracy, tam dorosłemu robotnikowi za dzienną pracę w polu nie płacą 15—25 centów. Może zresztą p. Vivien utyskuje na brak rąk, któreby za darmo pracowały i któreby mogły pracować nic nie jedząc, to w takim razie utyskiwania jego możnaby nazwać słusznymi. P. Vivien obwinia dalej chłopów podolskich, że nie uprawiają należycie swej roli i dla tego mają perjodyczne nieurodzaje i przymierają z głodu. Dziwni ci chłopci! Wolą przymierać z głodu lub lecieć gdzieś na złamanie karku porzucając grunt i chałupy na łaskę bożą, niż przyłożyć trochę rąk do pracy, uprawić lepiej swe pola i zebrać plody dziesięciokrotne. Niestety, jest maleńka pomyłka w tym rachunku. Kto raz w swem życiu był na Podolu w lecie przed żniwami, ten niezawodnie następujące odniósł wrażenie: ogromne, półmilowe łąny przenicy, żyta, kartosli i tp., a potem dzieś po zakątkach i jarach porzucane różnobarwne kawałki jak szachownice lub łatki na starej odzieży, to parcele chłopskie.

Zboże na tych parcelach nędzne, zarosłe chwastem, niektóre leżą odłogiem a na nich pasie się zazwyczaj jedna lub dwie sztuki nędznego bydła, prowadzone na postonku ścieżkami i miedzami na ową parcelę. Ten jeden widok wszystko nam wyjaśni. Chłop podolski musi przymierać z głodu, bo nie może uprawić należycie swego pola nawet choćby chciał i umiał. A nie może go uprawić po pierwsze dla tego, że nie ma zazwyczaj dostatecznej ilości bydła pociągowego dla obrobienia i stajennego dla zgnojenia pola, a po wtóre że nie ma dostatecznej ilości pola, by mógł potrzebna dla podolskiego gospodarstwa ilość bydła utrzymać.

Na Podolu orze się dwiema parami wołów; na utrzymanie gospodarstwa o dwóch parach wołów trzeba 15—20 morg., a tymczasem chłop podolski ma przeciętnie 5—6 morgów a znaczny procent ma niżej 5 morgów. Oto rozwiązanie kiepskich urodzajów na chłopskich gruntach, zadłużania się, lichwy, głodu i emigracji.

* * *

Emigracja ruskiego ludu do Rosji sprawiła w urzędowych sferach Bukowiny niemałe wrażenie i wywołała cały szereg „energicznych“ zarządzeń ze strony rządu krajowego. Czern. Gaz. Polska pisze: Na granicę wysłano obok wojska (piechoty i dragonów) mnóstwo żandarmów, co jednak nie przeszkadza, iż codziennie przesykami granicznymi przekradają się nowi emigranci. Są tacy, co pozostawiają tutaj zasobne gospodarstwo, żonę i dzieci i upatrzwszy sobie młodą dziewczynę, wędrują z nią razem za kordon. Tam, jak nas upewniamy, popi moskiewscy udzielają takim parom natychmiast ślubu, poczem władze wysyłają wychodźców w głąb Rosji.

Agitatorów, zachęcających lud do emigracji, musi być w kraju bardzo wielu, albowiem wszędzie włościanie tylko o wychodźstwie prawią, zachwalając sobie rzekome stosunki rosyjskie. Przed paru dniami jeden z poważniejszych obywateli naszego miasta przysłuchał się na ulicy rozmowie dwóch bukowinińskich włościan z trzecim widocznie obcym mężczyzną, który opowiadał chłopom, jak to w Rosji błogo ludowi i jak tam car wszystkich kocha. Spozrzęglwszy, że rozmowa ma świadka, nieznany emisariusz zamilkł i oddalił się szybko.

Z Sadogóry donoszą Gaz. Polskiej 19. bm.: „Z powodu gromadzenia się ludu w celu emigra-

cji do Rosji, przyszło dzisiaj do rozruchów w siole Bojańczuku. Naczelnik gminy Aleksander Hodema i kilku innych gospodarzy stanęło po stronie wychodźców, skutkiem czego żandarmerja uwięziła wójta i jego towarzyszy.“

Wizerunek nędzy włościańskiej.

P. Wład. Fedorowicz, właściciel Okna na Podolu, zamianowany komisarzem sanitarnym na wsie Okno, Leżanówka i Biletówka, zakomunikował nam swój raport, przesłany do pow. komisji sanitarnej. Obok spostrzeżeń zdrowotnych znajdujemy w tem piśmie także następujące szczegóły, rzucające światło na położenie włościanstwa na bogatym Podolu. Oto dosłowny ustęp:

„Przeważnie mają 4—8 morgów pola, ale są i tacy co mają 27—40 morgów. W Leżanówce są tacy, co mają po dwadzieścia kilka, i tacy, co mają nad 50 morgów, lecz równocześnie są i tacy, co nie mają zgoła nic.

W Oknie tylko trzech ma po 30 morgów, a przeważna część ma między 4 a 8, ale dużo jest takich, którzy mają 1 lub 2 morgi, i kilkudziesięciu, którzy zgoła nic nie posiadają. U chałupników, nieposiadających żadnej ziemi, jest najokropniejsze ubóstwo, gołe ściany i kilka desek, zamiast łóżka, Ani pościeli, ani bielizny, ani żadnych innych sprzętów. Znalazłem takich, którzy nieżyją niczem innym, tylko kartosłami i takich, którzy tego dnia, jak byłem, nic w ustach nie mieli. Jest to właśnie ta klasa, która dostarcza emigrantów do Ameryki i do Rosji.

Te przybytki najokropniejszej nędzy są gniazdem chorób i występów, mieszkają w nich znani w każdej wsi niepoprawni pijacy, nieroby i złodzieje.

Zwracam uwagę na to, że wśród ludu w każdym powiecie, w każdym miasteczku i w każdej niemal wsi są oszuści, którzy się trudnią niedozwoloną sprzedażą różnych leków i wielu pokątnych lekarzy, którzy ciemny lud pozbawiają zdrowia i pieniędzy, a w każdym miasteczku jest 3—6 żydów, którzy czekają na chłopa, jak pajak na muchę, ażeby mu krwi opuścić i tyle tej krwi puszczają z tych ludzi, źle żywionych i spracowanych, że z krwi tej mogłaby płynąć rzeka i napełnić się jezioro.“ P. Fedorowicz nie jest fantastą, ale widzi jasno.

Zaopatrzenia na starość.

Z dniem 1. bm. zaprowadziła wiedeńska Kasa oszczędności instytucję zaopatrzenia na starość. Ostatnimi laty urządziły już Kasy oszczędności w Pradze i Gracu osobne oddziały zaopatrzenia robotników i sług na starość, a obecnie przyłączyła się do nich pierwsza austriacka Kasa oszczędności w Wiedniu. Zaopatrzenie polega na zasadach samopomocy i oszczędności. Kasa żąda, aby członkowie jej sami rozpoczęli dzieło swą pracowitością i odkładaniem pewnej części dochodów, ale w zamian za to daje im ze swoich funduszów dodatki, które sprawiają, że oszczędzony kapitał bardzo szybko wzrasta. Tylko ludzie, należący do sfer niezamożnych, tj. sługi, robotnicy fabryczni, zarobnicy dzienni, pomocnicy handlowi i przemysłowi, mieszkający stale w Wiedniu, mają prawo być członkami Kasy zaopatrzenia na starość. Dopóki są jej członkami, dopóty przynosi się trzecią część procentu od ich wkładek oszczędności na rachunek zaopatrzenia na starość i tej

części procentu nie może członek odebrać aż po upływie szeregu lat, tj. kobieta w 51 roku życia, a mężczyzna w 56. Ta trzecia część procentu jest zarodkiem funduszu mającego zabezpieczyć członka w starości od nędzy i powiększa się corocznymi datkami Kasy. Tylko w nadzwyczajnych wypadkach, np. długotrwałej choroby, wolno członkowi odebrać przed czasem w całości albo w części zebrany na starość fundusik. Instytucja ta wyda niewątpliwie błogie owoce. Olbrzymie sumy zawiadywane są przez Kasy oszczędności i zaiste każdy przyjaciel ludu radosnym okiem spoglądać będzie w przyszłość, jeżeli także inne Kasy oszczędności w Austrii pójda za przykładem tych trzech instytucji, które pierwsze tę zbawienną myśl wprowadziły w życie. Oczywiście, że te datki Kas oszczędności same przez się nie rozwiążą kwestji socjalnej, jednakże przyczynić się mogą znacznie do jej rozwiązania. Nędza biedaka dopiero wtedy jest prawdziwie straszną, gdy biedak ten stanie na progu starości, gdy siły do pracy zaczynają go opuszczać. Poznały to Kasy oszczędności w Wiedniu, Gracu i Pradze i dlatego zorganizowały w system swą humanitarną działalność.

Nowa instytucja rokuje najpiękniejsze nadzieje rozwoju.

Cholera.

Z Krakowa donoszą 20 bm.: Fizyk miejski ogłasza: „Od godz. 8 rano d. 20. bm. nikt na cholere nie zachorował. Jedna osoba umarła na cholere. Dotychczas zachorowało na cholere 44 osób. Umarło 21. Wyzdrowiało 12. Pozostaje w leczeniu 11 osób“.

Wczorajszy biuletyn wykazywał, że w poprzedniej dobie również nikt nie zachorował na cholere. Tak więc przez dwie doby w Krakowie nikt na cholere nie zachorował. Wymienia dzisiejszy biuletyn jedną osobę, jako zmarłą; jestto Izak Vogler, który zmarł dzisiaj rano. Nie umarł on na cholere, ale wskutek następstw cholery (wywiązania się tyfusu); przyjęto go do szpitala dnia 11. bm. z domu pod l. 52 przy ul. Krakowskiej. Vogler liczył lat 16.

Stan epidemii w gubernji kijowskiej w d. 15. bm. był następujący: w m. Kijowie było chorych 98, zachorowało 11, umarło 8, wyzdrowiało 4, pozostało chorych 97; w gubernji kijowskiej w 126 miejscowościach było chorych 571, zachorowało 158, umarło 71, wyzdrowiało 91, pozostało chorych 568.

Ruch chorych cholerycznych w szpitalach warszawskich od g. 12 w południe d. 16. bm. do g. 12 17. bm. był następujący: było chorych 84

osób, zachorowało 7, wyzdrowiało 11, umarło 5, pozostało chorych 75. Od chwili pojawienia się epidemii w Warszawie tj. od 24. zm. do 17. bm., dostawiono do szpitalów 310 chorych, z których wyzdrowiało 158, umarło 50, a pozostaje na kuracji 75.

O wybuchu cholery w Mławie donoszą: Przed kilku dniami przybył do Mławy kupiec z Hamburga i zachorował tamże na cholere azjatycką; również i jego familja, z pośród której zmarły po krótkim czasie trzy osoby. Sam kupiec znajduje się w rekonwalescencji. Moskale załatwili się z chorymi krótko: przetransportowali chorych do barak, meble i różne sprzęty pozabierali z domu, a *sam dom spalili*. Według nowszych wiadomości zmarły jeszcze dwie osoby na cholere.

KRONIKA.

Wytwórcza spółka rękodzielnicza. Z Wiednia donoszą: Powstała tu pierwsza na wielką skalę spółka wytwórcza rękodzielniczą. Jak wszędzie, tak i tu budują domy albo przedsiębiorcy, albo towarzystwa budowlane; rękodzielnicy otrzymują roboty z drugiej lub trzeciej ręki, zysk rozdziela się na rąk zbyt wiele, właściwym pracownikom nie wiele się zostaje i muszą przyjmować warunki z góry im dyktowane, gdyż między nimi samymi zbyt wielka jest konkurencja. Otóż na przedmieściu Brigittenau zawiązała spółkę: budowniczy, cieśla, stolarz budowlany, stolarz meblowy, ślusarz, blacharz, tapicer, malarz, lakiernik, szklarz, kaflarz, studniarz, i spółka ta obejmuje budowy domów na wspólny rachunek. Dla Wiednia nadchodzi okres wielkich budowli z powodu rozszerzenia miasta, kolei miejskiej, usunięcia koszar, kanałów itd., więc przykład ten spowoduje niewątpliwie tworzenie się wielu takich syndykatów samodzielnych majstrów. Jest to prawdziwa samopomoc, *self help*, która może upadające rękodzieła na nogi postawić.

Walne zgromadzenie członków towarzystwa wzajemnej pomocy słuchaczy kraj. szkoły gosp. lasowego we Lwowie, odbędzie się w niedzielę 23. bm. o godz. 9. rano w lokalu towarzystwa, przy ul. Zyblikiewicza l. 28.

Walne zgromadzenie wyborcze członków towarzystwa „Bratniej pomocy słuch. wszechkraj. lwowskiej“ odbędzie się 23. bm. o godz. 3 popołudniu w sali III. uniwersytetu.

Towarzystwo wzajemn. pomocy oficjalistów prywatnych. Sprawozdanie wydziału centralnego Towarzystwa wzaj. pomocy oficjalistów prywatnych za III. kwartał br. opiewa: Towarzystwo liczyło 30. września br. 2397 członków rzecz. z 10443 udziałami, członków uczestników 40 z 163 udziałami czyli razem z roczną wkładką 42424 zł., członków wspierających 100, honorowych 10. Majątek w działach stałych zapomóg wynosił 30. września br. gotówką 19.805 zł. 42¹/₂ ct. w efe-

ktach 417.980 ct. i w 2 realnościach wartości 59.550 zł. W tymże kwartale wpłynęło z powiatów gotówką 7907 zł. 39 ct. za kupony i odsetki 2235 zł. 95 ct., za wylosowaną oblig. propinacyjną 500 zł.

Wydano na wypłatę zapomóg stałych nieudolnym do pracy członkom (tudzież wdowom i sierotom po tychże) i na potrzeby administracyjne 3616 zł. 49¹/₂ ct., zwrócono powiatom 58 zł. 71 ct., wydano resztę kaucji budowniczym p. J. Lewińskiemu w kwocie 1165 wydano wylosowane efekta im. wart. 8500 zł.

W tym kwartale przyznał wydział centr. w stosunku do zapłaconych udziałów, a na podstawie regulaminu 10 członkom nieudolnym do pracy stałą zapomogę w rocznej kwocie 1457 zł. 90 ct., 9 wdowom zapomogę stałą w rocznej kwocie 615 zł. 99 ct. sierotom z matkami czasową zapomogę w rocznej kwocie 332 zł. 40 ct. Oprócz tego udzielono w 9 wypadkach śmierci rycałty pogrzebowe po 50 zł. razem 450 zł.

Na listę członków „Tow. dla rozwoju i ulepszenia m. Lwowa“ wpisali się w dalszym ciągu: właścicielka dóbr pani Emma z Skrzetuskich Jaworska, dr. Tadeusz Skałkowski, starszy radca skarbowy Wład. Mosch, radca namiest. Jan Orłowski, starszy radca Kar. Gratzka, radcy szkolni dr. Zyg. Samolewicz i Jan Franke, adwokaci: dr. Roński, dr. Henryk Gottlieb, dr. Stan. Bieliński, dr. Małachowski, dr. Czeszer, dr. Wład. Balko, dr. Maur. Jekes, dr. Edw. Lilien, dr. Edw. Feiles, prof. Jan Biczaj i Henr. Żak, sędzia Rom. Lewandowski, komisarz dr. Stan. Nowosielecki, rewident Ign. Jabłoński i Kar. Balzer, sekretarz Stan. Czapański, archiwista Jerzy Jaworski, poborca Edw. Rosenberg, urzędnicy bankowi Kaz. Chaberski i Józef Woliński, bankier Maur. Nirenstein, fabrykanci Józef i Franc. Wzelański, kupcy Woliński Mikołaj i Tom. Kaczyński i w. i.

Z armii. Pułkownik 85 pp. Edw. Pucherna został komendantem 5 brygady piechoty a pułkownik 90 pp. Eryk Thoss komendantem 93 pp. Porucznik Franc. Sakiewicz w domu inwalidów we Lwowie otrzymał charakter rotmistrza *ad honores*. Praktykantami weteryn. zostali Edw. Schwarzkopf w 2 p. artylerji i Wład. Scharnbeck w 4 p. art. Do rezerwy przeniesiony porucznik Jul. Dziembowski z 55 pp. Urlop jednoroczny otrzymał kapitan Józ. Prikrýl z 9 pp. W stały stan spoczynku przeniesiony kap. 90 pp. Hil. Zuzpiński. Stopień oficera skłóżyć pozwolono porucznikowi 41 pp. Karolowi Poppowowi.

Korporacja lwowskich szynkarzy, kawiarzy, oberzystów itd. przystąpiła jako członek wspierający do tow. „Rodzina“.

Walne zgromadzenie tow. „Syon“ we Lwowie, które organizuje emigrację żydów galicyjskich do Palestyny, odbyło się 15. i 16. bm. Przewodniczącą Jul. Hochfeld zagał zgromadzenie poświęciwszy słów kilka pamięci Jehudy Gordona, dra Leona Pinskera i Michała Erlangera w Paryżu (którzy widocznie wiele dobrego zrobili dla naszego kraju. Przyp. Red.). Do nowego wy-

17)

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Przez

W. Łuskinę.

(Ciąg dalszy.)

Takie kwiatki nie rosną w słońcu wielkiego świata, one kryją się w cieniu wiosek, skromne jak fiołki, rosną wśród woni łąk, pod opieką Matki Boskiej, wśród patryjarchalnego życia rodziny, z dala od próżności światowych; nawet zły przykład nie może zamącić ich czystej duszy, stworzonej, zda się, tylko do myśli niewinnych, do uczynków dobrych. A takie dusze w potrzebie to najhartowniejsze, zbrojne niewinnością swoją, patrzą one śmiało na zbrodnie świata, nie rozumiejąc nawet ich doniosłości, nie czując cieniowania przestępstwa, bo w ich duszy istnieją tylko dwa pojęcia: dobre i złe. Dobre, więc godziwe, złe, więc niegodziwe, koncesji nie ma. Człowiek stworzony do dobrego, nie ma więc ofiary, nie ma poświęcenia, którego by ta czysta dusza odmówić mogła dla tego, co uznaje za dobre. Hart mężczyzny łamie się o stal takiej duszy, rozum ulega jej prostocie i łagodności, a duma korzy się przed pięknnością. Taka pięknność graniczy z świętością.

Szczęśliwa ta, która, nie utraciwszy swoich świętych złudzeń, w całym pięknie niewinności swojej spłonie odrazu na stosie, a biały gołąb z płomienia wyleci, ta żyje długo w pamięci i

uwielbieniu, jak kwiat, nie wędniejący nigdy, nie utraci listków złudzeń swoich dziewiczych, które warzy zimny powiew świata.

Dziadzio wyszedł na ganek.

Dzień majowy w całej swojej piękności rozciągał się w koło niego. Dziadzio stał i z zadowoleniem rozglądał się dokoła. Panował spokój świąteczny. Obszerny dziedziniec, zamieciony odświętnie, otaczały gospodarskie budynki: świrne na zboże z rodzajem chodnika ciemniat przy bramie, dalej przysadzista lodownia, obok sernik na wąskiej podstawie z wystającą galeryjką, wyglądał jak olbrzymi gołębnik, po drugiej stronie oficyna, izby czeladnie i kuchnia, dalej wozownia i stajnia, a za nimi właściwe gospodarskie obejście, wielki plac, zwany gumno, z dużym tokiem do młócenia zboża, i jownią do suszenia go, a dalej jeszcze wielka w kwadrat zbudowana obora, z całym dziedzińcem grubo zasłanym słomą, a wszystko niewymyślne, szare, drewniane, ale obszerne, a dalej, za bramą była figura, zbudowana z drzewa, w kształcie pośrednim pomiędzy kapliczką a altanką, z krzyżem dużym pośrodku pod daszkiem gontowym. Zapadła w ruinę, ale reperować jej nie było wolno, nakazano było owszem znieść jak wszystkie figury w tym kraju, jako naleciałość katolicką, ale w tym zapadłym kącie za pomocą pewnych grzeczności, wyświadczonej stanowemu przystawowi, tj. naczelnikowi policji okręgowej, zyskano tyle, że dozwolono figurze upadać samej, bez przyłożenia ręki ludzkiej. To też daszek leżał już na ziemi, krzyż upadł, i tylko małe wzniesienie z kawałkiem barjery oznaczało miejsce, gdzie był symbol Golgoty.

Lud jednak zdejmował czapki i żegnał się, mijając to miejsce.

Dziadzio nakrył oczy dłonią od promieni słonecznych i patrzył na drogę, biegnącą wzdłuż jeziora.

— Panie Janie, Warszawiaku, a chodźno jegomość tutaj, a patrzaj — krzyczał dziadzio — masz waszmość lepsze oczy, czy się tam co nie kurzy?

— A kurzy się, widzę wyraźnie, jada, panno Heleno, panno Domicello! Jada!..

Panna Helena wybiega na ganek, panna Domicella robi ostatnie porządki.

A tu z obłoku kurzu wysuwa się pierwsza para koni i bryczka.

— Któżby to był? — pyta dziadzio.

— To państwo Ratyszczko — odpowiada Helenka.

— Aha, widzę, widzę, ten srokaty koń; a jakże widzę, Ratyszczowie jada — potwierdza dziadzio.

I patrzą i liczą powozy i wypatrują koni z Dubrowni, a tu już pierwsza bryczka wtacza się w bramę i zajeżdża przed ganek.

— Tprrr... — wykrzykuje woźnica.

— Sługa uniżony, jak się jejmość dobrodziejka miewa? — wita dziadzio, a Jan, zbiegłszy, wysadza z bryczki korpulentną mamę z trzema takimiż córeczkami, wyglądającymi bardzo nabożnie, co w wieku Chrystusowym zwykle następuje.

— A gdzież małżonek, dobrodziej?

— Został w domu, niedomaga mi potrosze. Dziękuję za pamięć — odpowiedziała wysiadając jejmość — jakże jegomość dobrodziej?

— Dziękować Bogu... dziękować Bogu.

Następują przywitania, podziękowania za pamięć, całusy panienek.

działu wybrani zostali dr. Dawid Heschels (przewodn.), Gerson Zipper (zastępca przewodniczącego), Dawid Malz (sekretarz), Jakób Szym. Renzer (sekretarz dla koresp. hebr.), S. Arnold (skarbnik), Aron Levin (bibliotekarz), Jul. Hochfeld, Karol Stand, Adolf Stand. Uchwalono następnie na wniosek referenta wydziału poruczyć nowemu wydziałowi ułożenie statutu wzorowego dla utworzyć się mających w Galicji filji tow. „Syon“.

P. Bardach, dyrektor telefonu lwowskiego, komunikuje nam, że skutkiem pierwszego śniegu mokrego nastąpiła stagnacja w ruchu telefonicznym na niektórych liniach. Staraniem dyrekcji będzie najrychlejsze usunięcie przeszkód, co sądząc po znanej energii kierownika, nastąpi niebawem. Publiczność zechce tylko być cierpliwą, gdyż nie wymyślono jeszcze nic takiego, czem by można stagnację taką, powstałą skutkiem nagłego śniegu, usunąć w mgnieniu oka.

Wypadek. Pociąg osobowy idący we wtorek d. 18. bm. ze Lwowa do Stryja przejechał między Szczercem a Czerkasami dwa konie.

Wyższe kursa dla kobiet. Sekcja szkolna rady miasta Krakowa zakończyła obrady nad sprawą organizacji wyższych kursów dla kobiet przy muzeum techniczno-przemysłowym. Sprawa ta traktowana była na kilku posiedzeniach, a za podstawę do wyczerpującej dyskusji służył projekt przedłożony przez grono nauczycieli tych kursów. Sekcja w niektórych punktach zmieniła projekt grona, jak i program nauk zarówno wydziału literackiego, jak przyrodniczego i artystycznego. Na utrzymanie tych kursów zażąda sekcja kredytu rocznego do wysokości 2500 zł. Sprawa kursów traktowana będzie na jednym z najbliższych posiedzeń krakowskiej rady miejskiej, a imieniem sekcji referować ją będzie przewodniczący sekcji r. m. Zoll.

Schwytany złodziej. D. 10. lipca br. skradziono na jednej ze stacyj kolejowych między Zurychem a Bazyleą kopertę, zawierającą jedną obligację „Omaha“ na 500 dolarów, dwie obligacje miasta Zurychu 3 1/2% po 1000 franków, obligacje kasy pożyczkowej zurychskiej na 1000 franków i obligację gminy Riesbach na 1000 fr. Komisarz policji krak. p. Swolkien, otrzymawszy wiadomość, iż nieznany mężczyzna w okularach przedłożył w jednym z krakowskich kantorów obligację na 500 dolarów do zmiany i poszukując za posiadaczem, spotkał 19. bm. po poł. w Krakowie pewne indywiduum w ul. Florjańskiej, które szybko zakładało złote okulary na oczy. Niespokojne zachowanie się przechodnia zwróciło zaraz uwagę komisarza, który nadzorując czas dłuższy nieznanego krótkowidza, w końcu go zatrzymał. Okazało się, iż przytrzymał jest osławionym kieszonkowym złodziejem, Wojciechem Rojowskim, a zarazem sprawcą kradzieży wyżej wymienionych papierów wartościowych. Rojowski, właściciel realności i 20 morgów gruntu w Bochni, kręcił się od lat kilkunastu za granicą, uprawiając z powodzeniem „sport“ kieszonkowego złodziejstwa i był tamże już przeszło 8 razy karany za różne kradzieże.

ca, uprawiając z powodzeniem „sport“ kieszonkowego złodziejstwa i był tamże już przeszło 8 razy karany za różne kradzieże.

Zmarli. We Lwowie po długiej słabości zmarł Władysław Czaykowski, zawołany leśnik, b. dyrektor lasów Tyszkiewicza na Żmudzi, a później niektórych innych skarbow, przeżywszy 41 lat. Pogrzeb dziś w sobotę o godz. 3. po południu, z domu przy ulicy Kurkowej l. 2 D, do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim.

Zmarły w Wadowicach rejent, Kazimierz Wilczyński, był prezesem „Sokoła“ tamże. Odnaczał się prawością charakteru i rzadkimi cnotami obywatelskimi, które mu zjednały powszechną sympatię i zaufanie. „Sokół“ wadowicki zawdzięcza bardzo wiele swemu nieodżałowanemu prezesowi. Na pogrzeb, który odbył się 19. bm. „Sokół“ krakowski wysłał deputację z trzech członków złożoną.

Substytutem ciężką niemocą złożonego notariusza p. Ignacego Frankowskiego, został zamianowany p. Gałziński.

Mikado (prawdziwy), według zapowiedzi gazet angielskich, zamierza w ciągu przyszłego lata przedsięwziąć podróż do Europy. Mikado jest pod każdym względem monarchą cywilizowanym, a lubi namiętnie sport, zwłaszcza wyścigi konne. Dumny jest bardzo ze swojej armji, zorganizowanej przez oficerów niemieckich i francuskich i ze swojej floty, wykształconej przez angielskich oficerów marynarki. Prawdopodobnie wyjedzie Mikado ze swego państwa w maju r. p. do Anglii. Kto wie może odwiedzi także swoich imienników w Galicji.

Akademja handlowa czesko-słowiańska w Pradze, utrzymywana kosztem miasta, zdobyła się na własny gmach, przy ulicy Resselowej, gdzie została otwarta 9. bm. Dyrektorem jej jest znany literat, Emanuel Tönnner. Akademja pod względem doboru profesorów i umiejętności prowadzenia może poczytywać się za nader kwitnącą instytucję. Godziłoby się, aby na nią zwróciła baczną uwagę młodzież nasza, kształcąca się w naukach handlowych za granicą.

Proces bukowiński. Donieśliśmy już o tem, że krewni zasądzonych na 18 miesięcy więzienia Blumenfelda, Jurgraua i Rosenhecka, wnieśli przeciw temu wyrokowi zażalenie nieważności. Zażalenia te odrzucone zostały skutkiem formalnych błędów. Wszystkie więc wyroki w procesie bukowińskim są prawomocne. Decydował ma więc tylko wyższy sąd krajowy we Wiedniu, któremu też przedłożono akta w sprawie rekursów co do wymiaru kary.

Śnieg spadł onegdaj w nocy także we Wiedniu. Temperatura spadła do 0.

W Gracu odbędzie się wystawa teatralna, która zgromadzi przedmioty wysłane na wystawę z Styrii, Karyntji i Krainy.

Także emigrantka. Czern. Gaz. Polska pisze: Zaraza emigracyjna ogarnia nie samych tylko chłopów na Bukowinie. Przed tygodniem, w wielkiej tajemnicy przed mężem, wyemigrowała z Czerniowiec piękna młoda kobieta, żona izraelity W., właściciela sklepu ze skórą przy ulicy Ratuszowej. Zapewne w obawie, aby nie zabłądziła po drodze, zabrała z sobą młodego rachmistrza z kantoru Wischofera, niejakiego pana N., z którym zresztą już od dłuższego czasu potajemnie prowadziła pertraktacje.

Tajemniczy wypadek. W Mihaleniach na granicy bukowińsko-rumuńskiej utrzymywał szynk izraelita Josel Grünberg. Dnia 15. bm. znaleziono w owej karczynie trzy trupy, a to: Grünberga, tegoż żony i 8-letniego ich dziecka. Przy pobieżnych oględzinach stwierdzono na ciele Grünbergowej liczne uszkodzenia, wskazujące, że padła ona ofiarą morderczego zamachu, skutkiem czego dom opieczętowano i zawiadomiono o wypadku władze sądowe.

Wypadek na kongresie W Madrycie, po uroczystościach Kolumba, odbywają się rozmaite kongresy. Kongres wolnodumców został przez rząd rozwiązany, ponieważ w niektórych przemówieniach dopatrywano się obrzywania kościoła katolickiego. Na kongresie pedagogicznym zjawiał się jakiś nauczyciel wiejski z kartą na piersiach, na której były słowa wzywające dla niego miłosierdzia publicznego. Okazało się, że gmina przez pięć lat nie wypłacała biednemu pedagogowi gaży. Wypadki takie są w Hiszpanii bardzo częste. Ogółem gminy winne są nauczycielom swoim 10 milionów pesetas, a rząd niema siły, aby je zmusił do wypłacenia pensji. Nauczyciele muszą zebrać lub zajmować się w wolnych chwilach rzemiosłem. Smutne stosunki w 400 lat po odkryciu Ameryki.

Przyaresztowanie rady magistratu. Sąd w Weisskirchen w Sławonji kazał uwięzić radcę magistratu w miejscowości Werszec, Augusta Belitsek'a i to pod zarzutem czterokrotnego sfałszowania dokumentów oraz nadużycia władzy urzędowej.

Na wystawie ogierów we Wiedniu sprzedano ogierów za 100.000 zł. Większa część przeszła na własność ministerstwa rolnictwa.

Uduşony przy desinfekcji. Warsz. Dniem. pisze, że na stacji Brześć, kolei terespońskiej, przy uskutecznianiu przez komendanta stacji desinfekcji bagażów żołnierzy zapasowych, uduşony został parą żyd, Szloma Bacan, który ukrył się w wagonie i przez nikogo nie został zauważony; najprawdopodobniej Bacan chciał odbyć podróż darmo.

Z Petersburga donoszą 20. bm.: Radzie ryskiego politechnicznego instytutu polecono prowadzić nadal wszelkie czynności w języku rosyjskim.

Carowa zamierza wkrótce po swym powrocie do stolicy udać się na Kaukaz, choć odwiedzić swego syna Jerzego. Wielki książę następca tronu ma również, powracając z Aten, na Kaukazie kilka tygodni przebyć.

Rząd nosi się z myślą założenia rolniczych instytutów w miastach, w których już istnieją wszechnice. Instytut taki ma być najpierw założony w Moskwie, gdzie na ten cel ma być przekształcona Piotrowska akademja, następnie w Kijowie, Odessie, Warszawie i Kazaniu, a później dopiero w Charkowie i Petersburgu.

Powtórne kwitnienie. Czytamy w *Słowie* warszawskim: W wielu miejscowościach południowo-zachodniego kraju sady zakwitły powtórnie i to tak obficie, że w pow. piriatyńskim, poławskim gubernji i w pow. nieżyńskim, czernichowskiej gubernji, wyglądają one jak na wiosnę. Zwłaszcza w dolinach, w pobliżu rzek, drzewa owocowe pokryły się białym, puszystym kwiatem, jak w maju. Najstarsi ludzie nie pamiętają podobnego zjawiska w świecie roślinnym, to też włóścianie ze strachem spoglądają na owo powtórne kwitnienie, gdyż jeśli odkryte kwieciami drzewa raptownie mróz chwyci, wiele z nich albo uschnie zupełnie, lub też przez dłuższy czas rodzić nie będzie.

Emigracja do Brazylii. Reprezentant Anglii w Rio de Janeiro donosi londyńskiemu ministerstwu spraw zagranicznych, że rząd brazylijski nosi się z zamiarem zorganizowania emigracji do Brazylii na wielką skalę. Rząd zawarł z pewnym przedsiębiorstwem kontrakt celem sprowadzenia do Brazylii nie mniej jak milion wychodźców z Europy. Według §. 10. kontraktu wychodzący mają być osadzeni w prowincjach tropikalnych Pernambuco, Bahia i Wiktorja. Słusznie zwraca uwagę reprezentant Anglii na niekorzystne warunki sanitarne w trzech tych prowincjach jako i na niepomyślne warunki polityczne panujące obecnie w Brazylii. Dla tego pilnie baczyć potrzeba na agitację agentów emigracyjnych.

Epidemja i gorsety. Lekarz jednej z fabryk na Solcu w Warszawie, zatrudniającej kilkadziesiąt kobiet, dr. L. zalecił pracownikom, ażeby przynajmniej w czasie

Zajeżdżają z kolei państwo Popieleccy z Jaźmina, pan Hekśc z Nieporęki małej, państwo Świętojańscy z Leontonowa, państwo Wołb z Szubina, dwóch młodych panów Krasuckich z Lubczy i wielu innych.

— Kopa lat... kopa lat, a godzi się, a któż tak o sąsiadach zapomina?

— Nie moghem panie dohodzieju — tłómaczył się pan Modest Hekśc, pękaty, przysadzisty, z twarzą przypominającą Napoleona pierwszego — ne moghem, dahibóg, nie moghem... i bhizko księżyc, a nie dorzucisz, dhogi byhy fatahne... gospodahstwo.

— Niechże panowie pozwolą z drogi... canonica hora... jałowcówki, Helenka swemi rączkami przyrzadzała — zaprasza dziadzio.

— Ah, ah, trzeba spóbować, z tak pięknych hączek, to jahowcówka za ananasy staje — palnął komplement pan Modest, w posuwistym susie składając szerokie młasnzięcie na rączce panny Heleny.

— Otóż nie ja, a panna Domicella... — tłómaczyła się Helenka — dziadzio tylko tak umyśliłnie gada.

Starsze, poważniejsze panie, zaledwie zajęły miejsca na kanapie, a młodsze zebrały się w kółko, aż tu proszą do obiadu, bo już trzecia.

Zabierają miejsca przy stole, poważniejsi na wyższym końcu, młodzież na szarym, dzieci i podlotki przy osobnym stoliku, ustawionym w bluszczonej altanie w rogu sali, mężczyźni dla konkoncej powtarzają jałowcówkę. Słychać łoskot posuwanych stołków i zasiadają do stołu. Zupa rozlana, brzęczą łyżki, humory świąteczne, pani Nikodemowa obchodzi gości, zaprasza, zachęca, panna Domicella dyryguje nowo kreowaną służbą kredensową, odmieniają talerze, nalewają wino, zachęcają

do powtórzenia i wnoszą stopy litewskich kołdunów.

— To mi dopiero jedzenie — powiada pan Wołb z Szubina — znałem takiego, co kopę na śniadanie zjadał.

— A to nieboszczyk Kondratowicz, wychowawiec OO. Jezuitów w Połocku, a szczupły był i mizerny — mówił pan Poderwa z Dziekanki.

— Znałem go, znałem, a jakże, a tęga to była głowa, minister, powiadam... Meternich... odezwał się dziadzio.

— Co, Meternich, proszę dobrodzieja — odezwał się pan Popielecki z Jaźmina, filozof okolicy, człowiek dość ocytany i wykształcony, dawniej student uniwersytetu w Moskwie, za czasów, kiedy to tam wielu było słuchaczy Polaków — Meternich zbłądził się dawno, kiedy to było, pół wieku, a po nim Bismark poszedł ad acta, za naszej pamięci, i dziesięciu lat niema...

— Sic thansit ghohia mundi — zakonkludował pan Hekśc.

— Na kogo to teraz kolej przyjdzie — rzucił pan Suszecki z Bahrynówki — bo to że się zakurzy, to się zakurzy.

— A kurzy się, mości panowie, bodajby tylko zawierucha ta oczu nam do reszty nie zasypała — odezwał się pan Wołb.

— Mam wiadomości — tajemniczo wtrącił pan Pafnucy Deryha z Toustego Stawu.

— No jakie, sąsiedzie dohodzieju? — zwrócił się do niego pan Modest — gadajże na mihość Boską.

— Sciany mają uszy — sentencjonalnie odpowiedział Deryha.

— Mają uszy — potwierdzono.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

trwania epidemii zarzuciły gorsety. Gorset bowiem sprawa ucisk na żołądek, utrudnia funkcje trawienia, a tem samem sprzyja rozwojowi wszelkiego rodzaju chorób żołądkowych. Większa część robotnic natychmiast przyjęła radę, która nadawałaby się do szerokiego nasładownictwa.

Rocznice dziesiątą istnienia swojego obchodziło warszawskie Towarzystwo wioślarskie w sobotę wieczornicą. W chwili zatwierdzenia ustawy swojej Tow. liczyło 310 członków, z których obecnie pozostało tylko 71. W ciągu lat 10 do Tow. zapisało się ogółem 2.004 członków, wystąpiło 1.614. Pierwszym prezesem był p. Ant. Chojnacki, drugim dr. Henr. Stankiewicz, trzecim p. Józ. Rawicz, obecnie zaś od lat czterech Józ. hr. Krasiński. Pierwsza uroczysta inauguracja sezonu odbyła się 23. kwietnia r. 1882.

Nie ma karczem w Istrii, która pod tym względem stanowi jedyny kraik w Europie. Włosi mają wprawdzie swoje „osterje“, które poniekąd do karczem są podobne, ale lud słowiański, Słoweńcy na zachodzie, a Chorwaci na wschodzie półwyspu, unikają karczem i sklepów. Mają nawet przysłowie: „Ostarija i butiga zatore kuću“, co znaczy: karczma i sklep gubią dom.

Zaciekłość germanizatorska. Niedawno doniósł *Oredownik* poznański, że w Poznaniu zaprzysiężono rekrutów Polaków po polsku. Z powodu tego naturalnego zupełnie i sprawiedliwego faktu, pisze *National Ztg.* w artykule pełnym zaciekłości germanizatorskiej, że nie było absolutnie potrzeba uciekać się do języka polskiego, ponieważ rekruci umieją po niemiecku. Jest to oczywiście fałsz, wypływający z nieszczemności pruskich krzyżowców.

Napad. W Wiedniu niejaki Hochedlinger, wypuszczony niedawno z więzienia, napadł na farbiarza Wacława Podstackiego, z którym zawiązał stosunek przyjaźni, schwytał go za gardło (było to w lesie, dokąd z nim szedł na przechadzkę) i chciał mu wyrzeć zegarek oraz gotówkę. Podstacki zaczął się bronić i ugryzł napastnika tak silnie w palec, że ten został ubezwładniony. Na krzyk Podstackiego nadeszła pomoc; Hochedlinger został pochwycony i odstawiony do policji. Sąd skazał go na 7 lat ciężkiego więzienia.

Z tajemnic lombardu. Paryska „Mont de Piété“ co roku sporządza inwentarz fantów, zastawionych dawniej. Obecnie uwagę urzędników zwraca na siebie jakaś perkalowa firanka, za którą odnowiono już procent po raz 22, oraz stary parasol, zastawiony za 6 pół fr. w r. 1849. Są to najwidoczniej pamiątki rodzinne, z którymi właściciele rozstać się nie mogą.

Nowy doktor filozofji — kobieta. Pewna belgijka, panna Małgorzata Gombart, uzyskała w uniwersytecie brukselskim stopień doktora filozofji. Po raz pierwszy w Belgji stopień ten udzielony jest kobiecie.

Niebezpieczne przywycieczanie. Jak się strzedz należy nieopatrznie wyglądania oknami wagonów w czasie biegu pociągów, świeży przybywa dowód. Pewien młody człowiek, odbywający co dnia podróż z Poczdamu do Berlina i z powrotem, nagle zaniewidział. Ślepotą wystąpiła odrazu, w czasie drogi z Berlina do Poczdamu tak, iż chorego musiano wprost z dworca przenieść do zakładu leczniczego. Tu lekarze orzekli, iż przyczyną kalectwa były nieogłędne wychylenie się z okien wagonu i działanie na oczy silnego prądu powietrza.

Armand Silvestre mianowany został inspektorem sztuk pięknych we francuskim ministerstwie oświaty.

W Mehadji bawiło w ubiegłym sezonie 8035 osób. 3882 osób pochodziło z Węgier, reszta z Austrii i zagranicy.

Do Berlina wyjechała z Królestwa Polskiego orkiestra włościańska pod dyrekcją b. organisty, p. Jana Stróżewskiego. Zakontraktował ją na całą zimę restaurator Neumark.

Niebezpieczne łowy. Flotyla rybacka, przybyła świeżo z Irlandji do Dunkierki, smutną z sobą przywiozła wiadomość. Około 20 łodzi z 60 ludźmi osady zginęło w ostatniej wyprawie.

Bankructwa w Anglii. Statystyka bankructw w Anglii coraz smutniej się przedstawia. Było ich w r. z. tylko 7.224 na ogólną sumę 250 milj. fr. Cyfra ta o 50 milj. fr. przewyższa upadłości z r. 1890.

Wystawa przemysłowa na wielką skalę ma się odbyć w r. 1895 w Berlinie. Na czele komitetu wystawy stoją radcy komercjalni Kuhnemann i Doerffel, którzy także w roku 1879 urządzili taką samą świetną, epokową dla przemysłu niemieckiego, wystawę w Berlinie. Wystawa w r. 1895 ma być 8 razy tak wielką jak w r. 1879. Do przedsięwzięcia przystąpiło stowarzyszenie kupców berlińskich oraz starszyzna kupiecka. Przedsięwzięcie się uda, obecnie rozpoczęto już przygotowania.

Wezwanie do powrotu. Oberpolicmajster

Warszawy wzywa do powrotu następujące osoby, przebywające za granicą: Władysława Majewskiego 53 lat, Goldę Małkę Szczerbakową 34 lat, Rubina Jakóba Gelbkrona 29 lat, Jeremiasza Friedmana 42 lat, Andrzeja Teodora Erforta, Chaima Icka Silbertręta 30 lat i Mordkę Aptego 34 lat.

Anarchista. W Londynie przyaresztowano niejakiego François, który miał być spółnikiem Ravachola. Występował on także pod nazwiskiem Johnsona i Brou'a. Przy aresztowaniu, broniąc się energicznie, oświadczył, że żałuje, iż go nie pochwycono w domu, bo byłby się był bronił do ostatniej kropli krwi. Policja dała się następnie do jego domu; żona anarchisty chwyciła za rewolwer i chciała strzelać, ale rewolwer jej wydarto. Przy rewizji znaleziono pakę naboju, stosy papierów i numer *Eclair'a*, w którym umieszczony był list podpisany nazwiskiem „François“.

Co się dzieje z wybrakowaną bronią? Ustawiczne ulepszenia w uzbrojeniach sprawiają, iż systemy „najnowszych“ broni po paru latach przechodzą do „rupieci“, zupełnie niezdatnych do użytku w państwach cywilizowanych. To, co warte było 50 — 60 franków, sprzedawane bywa „na bruch“ za 1 franka lub najwyższej 1½. Otóż Belgia, kraj neutralny, według upewnień *Köln. Ztg.*, korzysta ze stanu wzmocnionego uzbrojenia. Prowadzi się w niej handel na wielką skalę — używaną, wybrakowaną bronią, która po należytem odnowieniu, niekiedy nawet niekosztownem, gdyż jest w stanie zupełnie dobrym, sprzedawana bywa po 35 — 40 fr. Spekulantzi osiągają zatem zyski olbrzymie. Lecz — któż są nabywcy? Nie brak ich. Gdy dwie republiki południowo-amerykańskie biorą się za czuby, gdy Negus Abisynii zamierza przeprowadzić reorganizację wojenną i marzy o wojnie z Włochami, gdy gotuje się „pronunciamiento“, bunt karlistów lub wojna domowa, wówczas neutralna Belgia otwiera swoje składy odnawianej broni i zaopatruje w nią zapaśników. Z tego samego źródła czerpali podobno uzbrojenie Dahomejczycy przed wszczęciem wojny z Francją. Niemiecki komisarz w Tagoland od lat już wielu wzbrownił sprzedaży broni krajowcom, więc też zdziwienie niemałe budzi widok broni udoskonalonej w rękę czarnych wojowników. Wykluczona jest możliwość, aby dostarczali jej prywatni puszkarze Francuzi; *Köln. Ztg.* upewnia, że broń pochodzi z belgijskich składów, o których dotychczas nie wiadano wcale.

W szkole sztuk pięknych w Paryżu w rozpoczynającym się roku szkolnym ilość uczniów wynosi 971, z których 287 malarzy, 183 rzeźbiarzy i 501 architektów.

Miljon cygar padło w Rieccie 2. bm. ofiarą wielkiej powodzi, wywołanej oberwaniem się chmury. Ulewa zalała przedmieście Mlaccy, gdzie znajduje się fabryka cygar, a w niej zniszczyła ogromną ilość towaru, obliczonego na milion sztuk, wartości 10.000 złr. Ulewa ta narobiła mnóstwo szkód, zatopiła gazownie, zburzyła wiele młynów i zwała wiele starych drzew.

Dr. Damian Sawczak, członek Wydziału kraj. zwiadał temi dniami ruiny zamku tynieckiego za Krakowem dla zbadania, o ile one nadawały się na założenie karno-poprawczej kolonji.

„Gazeta urzędnicza“. Z dniem 1. listopada br. zacznie we Lwowie wychodzić dwutygodnik poświęcony sprawom urzędników wszelkich kategorii. Potrzeba takiego pisma, warującego interesu korpusu urzędniczego, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Zdani na łaskę i niełaskę rządu, po macoszemu traktowani przez znaczną część prasy, urzędnicy powinni raz sami już pomyśleć o sobie. A da się to skutecznie najlepiej za pomocą energicznej solidarnej akcji, do której najlepszą sposobność podaje właśnie nowopowstający organ urzędniczy. Żywimy nadzieję, że urzędnicy nasi nie okażą się tak obojętnymi, by dali dobrym zamiarom redakcji złożonej z reprezentantów wszystkich kategorii urzędniczych, spełniać na niczem; że ugrupują się dokoła młodego pisemka, że wspierać je będą moralnie i materialnie we własnym dobrze zrozumianym interesie.

Wskutek unieważnienia wyboru poselskiego Jana br. Kaprego w Stanowcach na Bukowinie, wyznaczono w tym okręgu nowy wybór na 3. listopada.

W pow. dobromilskim zachodziły takie stosunki, iż marszałek Tyszkowski większą część roku przebywał w Wiedniu, a zastępca jego Stanisław Gniewosz stale mieszkał we Lwowie. Owoż teraz obywatelstwo tamtejsze, zniewoliło Gniewosza do rezygnacji, aby móż wybrać kogoś miejscowego na wicemarszałka.

Z uniwersytetu. Pp. Bogusław Michał Zadurowicz, rodem ze Smolnicy i Aron Landau, rodem z Bobaliniec w Galicji, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim, stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

W Orzechowcach (pow. skałackiego) poświęcono

w tych dniach cerkiew nową, murowaną kosztem 13.000, do czego właściciel wsi Witołd Zawadzki przyczynił się kwotą 2000 zł. Wspominamy o tem dlatego, ponieważ piękną kopułę na niej wybudowali miejscowi gospodarze-architekci bracia Ant i Fedory Chmielewscy. Rzeźbiarską robotę wielkiego ołtarza wykonał również miejscowy gospodarz, snycerz samouk Wasyl Krywy.

Nieszczęśliwy wypadek. Onegdaj po godz. 3. popołudniu zbierała Wiktorja Filipkiewiczowa, żona robotnika kolejowego, trzaski na dworcu centralnym. Chcąc się ukryć podczas tego, weszła do jednego z wozów ciężarowych z których właśnie miano zestawić pociąg. Po chwili przystąpiono do zsuwania wagonów, a gdy wagon, w którym znajdowała się Filipkiewiczowa, ruszył z miejsca, wyskoczyła ona na tor kolejowy tak nieszczęśliwie, że dostała się między rampę a wozy w ruchu będące, które jej zgmiotły klatkę piersiową. Obrażenia, których przy tem doznała, musiały być bardzo ciężkie, gdyż po upływie pół godziny na miejscu wyzionęła ducha.

Nowy Sącz obchodzić będzie 8. listopada sześćsetną rocznicę swego założenia przez Wacława, króla czeskiego. Na pokrycie wydatków uchwaliła rada gminna 1000 złr.

Mianowania. Namiestnictwo zamianowało Simche Ausübla w Zaleszczykach komisarzem nadzoru kotłów parowych dla powiatów: czortkowskiego i husiatyńskiego.

Krakowska fabryka cygar uznana została za główną. Fabryka ta zatrudnia 946 robotników mianowicie 76 mężczyzn i 888 kobiet, którzy otrzymują płacę 280.000 złr.

W Huidowie pow. brodzkiego, zgorzał folwark Bron. Słotwińskiego, częściowo tylko ubezpieczony, a szkoda wynosi 15.000 złr.

Wczorajsza szaruga poczyniła ogromne szkody w drzewinie i lasach koło Lwowa, albowiem wskutek ciężkiej okiści połamały się gałęzie. Wspaniałe plantacje na Wysokim zamku zasłane są łomem, a lasy brzochowickie ucierpiały również.

W stow. rob. „Siła“ odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 7. wieczorem wieczorek muzykalno-deklamacyjny dla członków.

Samobójstwo. Franciszek Jęcek, zarobnik, 36 lat liczący, zastrzelił się wczoraj o godz. 6 rano we własnym mieszkaniu pod l. 6 przy ulicy Smerekowej Kula ugrzęzła w okolicy serca i spowodowała śmierć natychmiastową. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala powszechnego. Powodem samobójstwa miało być złe położenie małżeńskie.

Przyszlewicową Katarzynę, która 9. lipca br. zabiła w przystępie szału dwoje własnych dzieci, odesłał sąd karny do zakładu obłąkanych na Kulpar-kowie.

„Muza“, najlepszy i najpiękniejszy kalendarz na rok 1893 dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* jest do nabycia w administracji (Chorażczyzna 5.) po cenie zmniejszonej 40 ent., na prowincję z przesyłką pocztową 45 ent.

Fundacja im. A. Mickiewicza. W drugiej połowie września złożyli: Prof. B. Jurkowski od grona gimn. buczackiego 8 zł.; prof. Janelli od grona szkoły realnej we Lwowie 10 zł.; w październiku złożyli: Prof. B. Gustawicz od grona gimn. III. w Krakowie 3-50, prof. Maks. Krynicki od grona gimn. samborskiego 2-65, prof. St. Majerski od grona gimn. V. we Lwowie 2-20, prof. P. Parylak od grona gimn. IV. we Lwowie 2-90, prof. St. Goliński od grona gimn. przemyskiego 5-50, prof. Janelli od grona szk. realnej we Lwowie 3-20, grono gimn. Fran. Józefa we Lwowie 4-40, prof. Stan. Goliński od grona gimn. przemyskiego za wrzesień i październik 7-44, dr. Warmski od grona gimn. niem. we Lwowie 2 zł., dyr. M. Żukiewicz od grona gimn. bocheńskiego za sierpień, wrzesień i październik 7 zł., W. Głowiński od grona gimn. jarosławskiego 3-15, dr. B. K. 1 zł. Ogół wkładek wynosi z dniem dzisiejszym 3064 zł. 09 et. We Lwowie dnia 15. października 1892. W imieniu wydziału: *Józef Czerniecki*, ul. Chorażczyzna l. 12 a.

Handlarze dziewcząt.

(Czwarty dzień rozprawy).

Lwów d. 21. października. Co do nakłaniania Betti Kiesler i Weinbergerówny do składania sprzecznych z prawdą zeznań, tak Elmer jak i Elmerowa wypierają się.

Świad. Kieslerówna również składa obecnie odmienne od poprzednich zeznania, Weinbergerówna zaś (zw. także „Kracher“) oświadcza, że Elmera tylko straszyla, że go oskarża policji jako tego, który ich wywoził, on ich prosił, by tego nie robiły. To zaś, co poprzednio zeznała, że Elmer miał im grozić, iż gdyby go zaskarżyły, to „z nich ki-

szki wypuści, na kawałki potnie i spali by świat o nich nie wiedział, nie jest zgodne z prawdą. Świad. Kieslerówna: Co ty mówisz, czy ty zmysły straciła?

Prokurator odstępuje od oskarżenia Elmerów w tym kierunku.

Osk. Goldenberg o wywiezienie Peczeniakównej, oświadcza, że zrobił to z polecenia Wandla. Na wywiezienie jej dostał 120 złr. „Kost und Quatiergeld“.

Współosk. Jente Friedman o niczem „niby“ nie wie.

Osk. zaś Wandel twierdzi, że Goldenberg ma „złość“ na niego, dlatego tak zeznaje.

Świad. Peczeniakówna ukrytą została prawdopodobnie przed szajką, odnaleźć jej nie można.

Osk. Juda Schneid i Goldenberg o wywiezienie Rothównej, robili dla niej wszystko z „litości“, dali jej nawet 20 ct. i koszulę.

Osk. Ruchla Wandel o przetrzymywanie Rothównej tłumaczy się, iż trzymała ją u siebie na stacji, gdyż: „Das Maidl hat gesugt, der Schneid sei ihr Geliebter“.

Świad. Ryfki Roth dotychczas nie odszukano.

Świad. Kliszewski i Zawadzki zaprzysiężeni, nie zeznają nic takiego, coby odkrywało prawdę, inni świadkowie na razie nieobecni.

Osk. Leib Schwamm o wywiezienie Hałuszko, mówi, że to „czysta napaść“ żadnej Hałuszko nie zna.

Świad. Hałuszko odszukać również nie można, a zaś świad. Starkiewicz furman i Baile Nussenblatt akuszerka, zeznają korzystnie dla Schwamma, przeciwnie odczytane zeznania Hałuszko mocno obciążają.

Sw. p. L... właśc. hotelu pod „Czarnym Orłem“ w Stryju, zeznaje, że Schwamm jeździł w r. 1890 w ferie (tj. w czasie kiedy wywiezioną została Holuszko) do Koszyc i Pesztu.

Wypieraniom się Goldenberga i Katzowej co do wywiezienia Kupfermanównej ze Złoczowa, przeczą jej własne zeznania. Opowiada o niecnych sieciach, jakimi ją otoczyli oboje oskarżeni. Miała wówczas lat 14. Litość zbiera patrzeć na młodzieńcą, przystojną dziewczynę (przystawioną została ze szpitala), którą banda wtrąciła w tą otchłań.

Św. Gallat jakkolwiek oświadcza, że nie pamięta, jednak z zeznań jego okazuje się, że Wandel miał także „interes z dziewczętami“.

Zeznania wywiezionej Schechnerównej, obciążają mocno znowu Goldenberga i Wandla.

Wywieziona świad. Brzezakówna początkowo wyjawiać prawdy nie chce, ale po zwróceniu uwagi jej przez prokuratora, iż pod przysięgą zeznaje, wskazuje wreszcie na Fleckową i Goldenberga jako sprawców.

Wzruszające są zeznania Adeli Rechtschaffen (również odszukać jej nigdzie nie można). Wywieziona do Stambułu, ukrywana tam w lochach przed rewizjami konsulatu austr., wreszcie wyrwała się z tego piekła. Ernestyna Schwamm, Leib Schwamm i Iser Eichenbaum byli sprawcami „złamanego jej życia“. Za to, po zjawieniu się z powrotem ze Stambułu w Stryju, chciał ją nakłonić Eichenbaum do fałszywych zeznań. Dawał jej 30 złr. (na „hecę“ jak twierdzi oskarżony) i kupił parasolkę za 1 złr. 20 ct.

O ile z toku rozpraw sądzić można, proces skończy się koło środy. Sala publicznością szalenie zapełniona. Podczas rozprawy desinfekcjonowano dwa razy salę.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 21. października. W Podgórzu zmarła 3-letnia Anna Sedlak.

W Dębniakach zachorowała jedna osoba, a w Płaszowie zmarł jeden z chorych na cholere. W Piaskach wielkich, w pow. wielickim, przed kilku dniami zachorowała i zmarła wkrótce jedna osoba, lecz wypadek ten zatajono. Do dnia wczorajszego zachorowało tam 12 osób, z których cztery zmarły. Władze zarządziły energiczne środki celem stłumienia epidemii. Wieś Piaski wielkie zamieszkaną jest prawie przez samych rzeźników.

Wiedeń 21. października. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza nową ugodę pomiędzy ministerstwem wojny a kolejami austro-węgierskimi i bośniacko-hercegowińskimi, tyczącą się transportów wojska. Ugoda to wchodzi w życie 11. listopada br.

Austrjacki preliminarz budżetowy na przyszły rok jest już prawie gotowy, i zostanie radzie państwa zaraz po jej zebraniu się przedłożony. Roz-

prawa budżetowa ma być znowu skróconą, aby budżet jeszcze przed nowym rokiem załatwić można. W styczniu odbędą się dodatkowe sesje tych sejmów, które prac swoich jeszcze nie załatwiły.

Praga 21. października. W stowarzyszeniu katolickim wywodził hr. Nostitz, że ugoda musi uleść rewizji i że wszyscy Czeci dążą do tego, a żeby nastąpiła koronacja króla czeskiego.

Budapeszt 21. października. Dla uśmierzenia sprawy Hentzi'ego proponują, ażeby uwieńczono nie pomnik Hentzi'ego, lecz groby oficerów austriackich, którzy padli w r. 1848.

Rzym 21. października. W Reggio wpadł tłum ludzi do kościoła, zelżył kaznodzieję Montefeltro i połamał ławki i inne sprzęty kościelne. Wiele osób odniosło skaleczenie. Powodem skandalu był zakaz wpuszczania ludu ko kościoła.

Petersburg 21. października. Ostatnie sprawozdanie o przebiegu cholery wykazuje, że epidemia w miastach zmniejszyła się znacznie. Cholera panuje głównie po wsiach niektórych gubernij.

Kraków 22. października. Stefan Buszczyński, zmarł tu wczoraj.

(Stefan Buszczyński, literat-historyk, członek organizacji Rządu narodowego z roku 1863, członek Akademii umiejętności w Krakowie, członek tow. historyczno-literackiego w Paryżu, honorowy członek związku narod. polskiego w Stanach zjednoczonych Ameryki północnej, członek zarządu muzeum narodowego w Rapperswylu, członek Akademii w Bolonii, szlachetny przyjaciel polskiej postępowej młodzieży, wyczerpany ciężką a sumienną narodową służbą, zmarł po długich cierpieniach. Wieść o zgonie Stefana Buszczyńskiego, smutnem, żalnym echem odbija się o wszystkie ziemie, na których polska mowa rozbrzmiewa, ciężkim żalem przygnębi rodaków, żyjących w rozdartej ojczyźnie, w głębokim pogrząży smutku emigrację polską, wiodącą żywot tułaczy w Europie, ponurym gromem padnie na polskie serca, na drugiej półkuli, bijące tęsknotą za ojczystą ziemią. Wszędzie gdzie prawy duch Polski jaśnieje, wieść ta jedno wywoła uczucie, uczucie smutku i żalu po zgodnie jednego z najdzielniejszych). Cześć jego pamięci!

Zgłoszono dwa wypadki podejrzane, z tych jeden skończył się śmiercią.

Wiedeń 22. października. Konferencja biskupów dzisiaj będzie ukończoną.

W Krajach alpejskich i w okolicy Wiednia spadł obfity śnieg. I tu padał wieczór deszcz zmieszany ze śniegiem.

Z Celowca donoszą również o śniegach.

Wczoraj aresztowano tu Karola Rosnera, spółnika osławionego mordercy Szemerdy'ego (który w Preszburgu sam sobie życie odebrał).

W teatrze „Karola“ powstała podczas wczorajszego przedstawienia „Fedory“ z Sarą Bernhardt, panika. Podczas pierwszego aktu spostrzegła publiczność na scenie dym, który gromadził się nad widownią. Z audytorjum poczęto wołać „Gore! Dymi się!“ wszyscy zerwali się ze swych siedzeń. Sara Bernhardt i reżyserka poczęły ze sceny uspokajać publiczność, że nic groźnego, że tylko wiatr wypędził dym z komina. W teatrze uspokoiło się nieco, aż tu po 10 minutach znowu poczęły się dobywać lekkie kłęby dymu, co wywołało ponowną panikę. Przed pustą prawie widownią dokonano przedstawienie. Przyczyną dymu i swądu spalenizny, było zajęcie się opony kauczukowej od przewodu elektrycznego.

Sąd cieszyński zasądził niedawno prałata Stojalowskiego na karę 14 dniowego aresztu i 100 złr. grzywny za podstawienie manekinów jako odpowiedzialnych redaktorów pisemek, przez Stojalowskiego wydawanych.

Takim odpowiedzialnym redaktorem jednego pisma był lokaj Stojalowskiego, nieumiejący czytać. Zasądzony rekurował a najwyższy trybunał potwierdził wyrok i podwyższył karę, obok aresztu na grzywnę 200 złr.

Giełda. Kredyty 310.50, renta majowa 96.45, węg. renta złota 111.95, losy tureckie 46.30, rubel 119.

Liberec 22. października. Zwołane przez prusofilskiego posta tutejszego Prade zgromadzenie wyborców, zakazała władza.

Przysłano tu silny oddział żandarmerji, która patroluje, by przeszkodzić możliwym rozruchom ulicznym.

Budapeszt 22. października. Opozycja parlamentarna odniosła w sprawie odsłonięcia pomnika świetne zwycięstwo — jak zwykle. Postanowiono

odroczyć uroczystość z 2. listopada do 21. maja, jako rocznicy szturm na Budę.

Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału krajowego związku honwedów, na którym uchwalono zawiadomić o programie odsłonięcia pomnika i złożenia wieńców, poprzód wszystkie towarzystwa honwedów w kraju, których jest 90. Uchwała ta równa się odmowie honwedów, wzięcia udziału w uroczystościach.

Dziś zawiadomi się oficjalnie parlament o odroczeniu uroczystości.

Hamburg 22. października. Wczoraj zapadły na cholere 3 osoby, zmarły 2.

Paryż 22. października. Anglja niechce wydać Francji anarchistę Francois, rzekomego współnika Ravachola. Dokumenty francuskie zwrócono, jako niewystarczające.

Robotnicy strajkujący w Carmaux, wybrali reprezentantami do sądu rozjemczego: Clemenceau, Pelletana i Millerauda.

Rzym 22. października. W Cagliano szalał tej nocy straszny orkan. W Decinio zburzył wicher 8 domów, w Elmas i Assemini około sto kamienic grozi zawaleniem.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Dziecko szczęścia“, operetka w 3 aktach Millöckera.

Ze sztuki. W tym tygodniu wystawiono w naszym salonie, oprócz szkicu Jana Matejki „Napałd pospółstwa krakowskiego na żydów w XV. w.“, świeżo nadesłane dzieła a mianowicie: Breuninga „Martwa natura“, Bienkowskiego „Z Tatr“, Adolfa Chwali „Noe księżycowa nad Dunajem“, Dębickiego „Podczas deszczu“, Fabiańskiego „Zima w puszczy“, Fortuńskiego większych rozmiarów obraz „U mecenasa“, Iwasiuka „Przy studni“, Krzesza dwa obrazy rodzajowe, Littrova dwa „Widoki morskie“, Makarewicza dwie akwarele, Popiela olbrzymi „Krajobraz tatrzański“, Wodzińskiego „Z biblioteki babuni“. Do działu portretów przybyły dwie prace: Augustynowicza „Portret bar. Romaszkana“ akwarela, oraz Styki „Portret pani Ambroziewiczowej“.

W tych dniach otwieraną już będzie wystawa wieczorami.

P. Krzesz, zaszczytnie zany malarz, przebywający stale w Paryżu, bawi od kilkunastu dni we Lwowie, gdzie pozostanie jeszcze kilka tygodni. Nie posiadając własnego atelier we Lwowie, pracuje tymczasowo w muzeum miejskiem w ratuszu. Wykończył tam portret p. Bol. Augustynowicza i Mańkowskiego, obywatela z Podola, a wkrótce rozpocznie portret ks. Leona Sapiehy. Wczoraj zakupiła hr. Mierowa obraz p. Krzesza, a wachlarz, znajdujący się na wystawie sztuk pięknych we Lwowie, nabyła hr. Branicka w Paryżu, za 2000 fr. Wachlarz ten umieszczony był na wystawie w Paryżu i tak się podobał, że zgłosiło się trzech amatorów z Paryża, Berlina i Londynu, którzy ofiarowali p. Krzeszowi wyższą cenę — stało się to jednak już po nabyciu wachlarza przez hr. Branicką.

„Muzeum“ zeszyt X. na październik zawiera między innymi następujące artykuły: Szkoła a wychowanie. Kunz K. Kilka uwag nad planem naukowym szkół realnych galic. Ruch pedagogiczny. Przegląd naukowy. Programy szkolne. Przegląd czasopism.

Ludomir Benedyktowicz, znany malarz krakowski, ogłasza pismo następujące: „Zapraszam artystów-malarzy i rzeźbiarzy da kancelarji w Sukiennicach na zebranie w dniu 22. bm., tj. w sobotę, o g. 5. po poł., celem omówienia udziału artystów polskich na przyszłorocznej wystawie w Chicago. Ze względu na doniosłe korzyści tak materialne, jak i moralne, jakie z udziału tego mogą dla nas wypłynąć, raczą się szanowni koledzy zebrać jak najliczniej“.

„Świata“, dwutygodnika obrazkowego, wyszedł nr. 20. Wydawnictwo przeniesionem zostało przed miesiącem do Lwowa i drukuje się obecnie u Pillera i spół., która śmiało konkurować może z pierwszorzędnymi drukarniami krak. Reprodukacje prac Cz. Jankowskiego, T. Rybkowskiego, St. Fabiańskiego, Martiniego, portrety i winiety wyszły bardzo dobrze. Część literacka ostatnich dwóch zeszytów jest wcale dobra. Oprócz dalszych ciągów powieści Jeża, konkursowej komedji „Kraj“ i zajmującego „Pamiętnika z bruku warszawskiego“, ostatni numer przynosi sonet J. Kasprowicza, tegoż autora przekład elegji Shelley'a „Adonais“ i wspomnienie o Tennysonie; sylwetkę Renana, pierwszą pogadankę literacką, Juljusza Starkla pt. „Wieczory lwowskie“, artykuł „Dla kobiet i o kobietach“, uwagi o projektowanym zjeździe literatów i artystów i obfita kronikę wiadomości bieżących.

Świat jako wydawcy podpisują obecnie pp. K. Jakubowski i W. Zadurowicz. Za redakcję podpisuje p. I. Nikorowicz, sekretarzem redakcji jest p. St. Rossowski.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Pierwsza wiedeńska mączka odżywcza dla dzieci
wyrobu

Franciszka Giacomelli
we Wiedniu.

Sumienne matki najlepiej spełnią swój obowiązek, odżywiając niemowlęta tylko **Giacomellego mączką odżywcza**. Środek ten zbadany i zalecany przez pierwsze powagi lekarskie, odznaczono złotym medalem.

Mała paczka ct. 45, duża 80 ct. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach całej **Astro-Węgierskiej monarchii**.

Wyraźnie żądać pierwszej wiedeńskiej mączki odżywczej dla dzieci wyrobu **Franciszka Giacomelli**.

Główne zastępstwo dla całej Galicji
Bernhard Rauch,
Lwów, ulica Wałowa liczba 25.

Majątki

1,300 morgów w 3 folwarkach razem lub pojedynczo, 400 m. przeszło w 2 folwarkach, **wieś 360 morgów** 4 mil z Krakowa za 35.000 złr. z inwentarzem i zbiorami, folwarki 60 m. 33 m. blisko Krakowa do sprzedania. Kamieniec i wies do zamiany. Poszukuje się majątku dużego z lasami do kupna. Zgłoszenia w biurze komisowem **Wł. Jaworskiego** w Krakowie ulica Gródzka liczba 30.

Nauki

gry na skrzypcach
udziela

Aleksander Kleiner,
kompozytor,
ul. Sykstuska l. 20 I. piętro.

Choroby syfilistyczne
leczy szybko i gruntownie,
bez przerwy zatrudnienia.

S. Urich

od lat 30 praktykę lekarską wykonujący.

Mieszka ulica **Żółkiewska** l. 21. I. piętro. Ordynuje codzień od 9 — 11 i od 3 — 5.
Honorarium umiarkowane.

NAJTANIEJ!
CHIFFONY,
SHIRTINGI
w sztukach i na metry
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie
Próbki na żądanie posyłam.

Dla p. antykwarzy.

Biblioteka o kilkuset tomach do sprzedania, bądź w całości bądź częściowo.

Bliższa wiadomość u adw. dra **Kratera**, ul. Mickiewicza l. 12.

CUKRY!

desserowe najwyborniejsze w pudełku 1/2 kl. 1-20.

Wyroby pierwszej jakości.

Karmelki (nadziewane w rozmaitych gatunkach) 1/2 kl. 60 ct.

M. LEWANDOWSKI
Kilińskiego 2 we Lwowie,
(obok Wiedeńskiej kawiarni.)

Żołędź doborową

sprzedaje
Zarząd dóbr Zawaków
100 klg. wraz z worek loco
Halicz 6 zł.

Otwarcie restauracji.

Podpisany ma zaszczyt donieść, że z dniem 8. października otwiera przy ulicy Jagiellońskiej pod liczbą 16

Restaurację, handel winą, skład piwa
okocimskiego i Lilienfelda.

Przyrzekając skrupulatną usługę, nader doborowe potrawy i napoje, proszę o łaskawe względy. Z Szacunkiem
Teofil Teichman
propinator miasta Lwowa.
Ulica Jagiellońska pod l. 16.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.

Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.

Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka

poleca handel
S. Wojciechowskiego
Chorażczyzna.

Kompletne umywalnie żelazne po złr. 8—, 10—, 12— i wyżej poleca **Piotr Chrzastowski** handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny l. (naprzeciw katedry.) Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro **Świdarskiego** w Tarnowie.

Przybylskiego

handel wędlin pod l. 3. ulica **Krakowska** i 44. ulica **Gródecka** sprzedaje: 1/2 kilo słoniny 34 ct., 1/2 kilo smalec 36 ct. Wszelkie inne wędliny po cenach niższych. Szynkarze i graizlerze otrzymują rabat (opust.)

8 okien czteroskrzydłowych prawie nowych z dużymi szybami i eleganckim okuciem tania do sprzedania pod l. 27. ul. **Lyczakowska**.

Poszukuje bony francuskiej dla czerolentnej dziewczynki. **Jonasz, Zygmuntowska** l. 17 596

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Nauka kroju francuskiego. **Piekarska** 2B. II. piętro.

Kamienice i realności we Lwowie bardzo rentowne pod korzystnymi warunkami do sprzedania **Rappaport Jagiellońska** l. 17.

Panny lub **wdowy** katoliczki w wieku od 25 do 30 lat poszukuje się do pielęgnacji trzyletniego dziecka, jako też i do prowadzenia domu. Warunki proszę listownie podać z terminem do 15. listopada b. r. pod adresem: **M. Landau Zbaraż**. 697

Naukę Buchalterji kupieckiej

udziela osobno za porozumieniem, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje **L. E. Veltzé**.
Plac Trybunalski l. 1. II piętro.

Zaraz potrzebnym jest, samotny zarządca zarazem inkasent z kaucją 1000 złr. Adres podać pod „5957“ w administracji. 703

Pokojowa hotelowa poszukuje miejsca do hotelu. Adres wskaże administracja **Kurjera** 690

Zakupuje futra, meble, strzelby, maszyny i garderobę: płaci gotówką **Zakład Jaszczyszyna** teatr. 704

Młody energiczny człowiek, kawaler obznajomiony w rachunkowości znajduje umieszczenie przy leśnictwie. Adres poda administracja „**Kurjera** Lwowskiego.“ 705

Kamienica piętrowa pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość ulica **Zamojskiego** l. 13. piątro. 668

Starszy magister farm. znajduje zaraz korzystne umieszczenie. Bliższa wiadomość: **Nowy Sącz** poste restante **A. B.** 699

Biuro Kępskiego Trybunalska l. 1. poleca dozorców, lokaj, klucznice, panny krawczyńce oraz wszelką służbę. 529

Fröblanka z maturą poszukuje lekcji. Adres w administracji. 687

Na sezon szkolny!



Wszelkie **PRZYBORY** do pisania, rysowania i malowania. **Kompletne WYPRAWY** szkolne poleca po najniższych cenach

F. Niżałowski Lwów
Hotel **Żorża**.

Cukiernia Piotrowskiego **Gródecka** liczba 75. poszukuje ucznia. 695

Maszyny do szycia Singera nożne w cenie 30, 42, 50 i 65 złr. ręczne w cenie 27, 36, 40 i 48 złr. ratami po 4 złr. miesięcznie gotówką 10% taniej gwarancja 5 lat.

Józef Iwanicki mechanik główny skład: **Lwów, Hotel Żorża** filia skład: **Kraków, Rynek** 25.

Setki pejsatych agentów i faktorów z pokątnych składów żydo wskich chodzą od domu do domu (roznoszą różne słabości) i to maszyny, które u mnie kosztują 30 złr. sprzedają po 60 i 70 złr. bo dostają zato 25%. Proszę żądać cenników, proszę o łaskawe zlecenia, a agenta za kotłnierza i za drzwi i **karbolem ręce obmyć**.

Przy nowo powstałej mającej ulicy, łączącej **Lyczakowską** z **Pijarską**, między numerem 64 a 70, są **parcele** pod budowę z wolnej ręki **na sprzedaż**. Bliższej wiadomości udzieli właściciel pod l. **64. Lyczaków**. 186

Pasy do maszyn i Młocarni

z najlepszej jakości skór belgijskich, skórą szyte i nitowane, z własnej fabryki, lepsze od wiedeńskich i niemieckich fabrykatów,

Rzemyki do szycia i wiązania i spinki

poleca
TEOFIL ŁUCKI
w **Melnie** poczta: **Strzeliska** tudzież

Sukna krajowe czyste wełniane nie orzemałalne na **Bundy**, **kurtki** i **buty** jakoteż gotowe **bundy** do podróży.
Cennik i próbki posyła na żądanie franco.

Po cenach fabrycznych
Dr. G. Jägera

oryginalną normalną bieliznę dla osób podpadających łatwemu przeziębieniu polecają

Bukowczyk i Milewski
w **Samborze**.
Cenniki na żądanie gratis i franco.

MASŁO.

Potrzebna tygodniowo pewna ilość masła deserowego. Oferty uprasza się przysyłać pod „Masło“ do administracji „**Kurjera** Lwowskiego“.

Są **młode** wyżyły, bardzo dobrej rasy, i dwa **szczurki**, które wytopiają myszy i szczury a przytem są bardzo dobrze tresowane. Ulica **Sykstuska** liczba 44. **Sarafński** masser i kąpielowy. 712

Do sprzedania **Aquarium** w dobrym stanie, w objętości 60 litrów, o żelaznym dnie, toczonych słupach żelaznych, ze szkła belgijskiego. Bliższa wiadomość ulica **Czarneckiego** l. 26. drzwi 17. 713

Ulica **Lipowa** l. 4. są **pomieszkania** 4 pokoje z kuchnią, przynależności, 3 pokoje z kuchnią, przynależności zaraz za mierną cenę. 711

Magister farmacji dobrze polecony poszukuje posady. Adres **Arnold Raab** w **Gródku**. 714

Młody człowiek lat 25, władający do brze językiem polskim i niemieckim poszukuje posady z kancją lub bez. Łaskawe zgłoszenia do L. 2248 przyjmuje **Centralne** biuro Ogłoszeń, **Lwów** **Kopernika** 11. 701

Poszukuje się **wspólnika** do otwarcia **cukierni**, w jednym z większych miast na prowincji. Bliższa wiadomość w handlu p. **Wojciechowskiego** ulica **Akademicka**. 715

Gumienego obznajomionego dokładnie z gospodarstwem poszukuje **Zarząd dóbr Romanów**. Piśmienni mają pierwszeństwo. 718

Cukiernia **F. Nasalskiego** przy ulicy **Akademickiej** we **Lwowie** poszukuje dwóch uczniów. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 688

Asystent farmacji poszukuje umieszczenia. Adresować **M. R.** poste restante **Stryj** 721

Kamienica nowa do sprzedania. Wiadomość w administracji. 720

Zabudowanie **Benedyktynek** małe mieszkanie.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie** wynajmuje **Zarząd** realności **Emila Bertemiljana Brajera**. Ulica **Brajerowska** 10. 385

Tanio, sklepy do wynajęcia 3 plac **Marjacki**. 629

Pomieszkanie przy ulicy **bocznej Lyczakowskiej** bocznej l. 4. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia. 889

4 pokoje, przedpokój **Zamojskiego** 14. 686

Krasičkih 16. front l. piątro **7 pokoi** balkon i przynależności zaraz do wynajęcia. 480

2 pokoje z kuchnią i przedsiönkiem, piwnicą i strychem; w podwórzu studnia Ulica **Gołębja** 11. 717

2 pokoje z dwoma wchodami, kuchnia, 2 pokoje, pokoje kawalerskie **Lyczakowska** 13. 716

5 pokoi, kuchnia z przynależnościami ewentualnie na sklep restaurację lub **cukiernię** ulica **Zielona** liczba 5. Duży kawalerski pokój frontowy z przedpokojem ul. **Zielona** l. 5.

J. IHNATOWICZ
Lwów

sklepy własne ul. **Kopernika** l. 3. ul. **Haliczka** l. 11. **Kraków** **Sukiennice** l. 20. **Czeruiowce** **Rynek** 2.

Środki
do wywabiania plam

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct.

Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 centów.

Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct.

Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerw. Flakon 20 ct.

Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

„DNIESTR“

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń
we Lwowie.

założone na podstawie koncesji Wysokiego ck. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 9. grudnia r. 1891 do l. 22.751, rozpoczęło swoją czynność z dniem 15. września 1892.

„Dniestr“, oparty na zasadzie wzajemności swoich członków, ubezpiecza wszelki ruchomy i nieruchomy majątek przeciw szkodom ogniowym, pod najkorzystniejszymi warunkami i policza możliwie najniższą premię.

Wszelkie szkody likwidują się i wypłacają natychmiast po pożarze.

Fundusz zakładowy „Dniestru“ wynosi na razie 50.000 złr. Tak fundusz zakładowy, jak i kontrakty zawarte z pierwszymi Towarzystwami kontrasekuracyjnymi, umożliwiają „Dniestrowi“ przyjmować ubezpieczenia na jak największe sumy.

Druki, jak i wszelkie bliższe wyjaśnienia podają Agenci, ustanowieni we wszystkich miastach i miasteczkach, jak również we większych wsiach, a także Dyrekcja „Dniestru“ we Lwowie, ulica **Teatralna** l. 8.

KATHREINER'A

Kneippa
kawa
słodowa

Prawdziwa
tylko
z tą marką
ochronną.
Ostrzega się
przed naślado-
wnictwem



Nieprzewyższony dodatek do kawy.

Do nabycia wszędzie.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY

dewodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzoźowy dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyeßlich w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie ulega żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, plęgi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze nieźrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. —

Cena Balsamu brzoźowego **złr. 1.50** za dzbanuszek.
Rece, które po użyciu Balsamu brzoźowego zyskują nadzwyczajną deli-
katność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CREME**,

doza 60 ct., i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę **ct. 60 i 35**.
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wi-
ktora Redyka apt., w Czerniowiecach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera,
w Bielsku u Alfreda Blumenthala i drozuerji A. Hass.

Pierwszy chrześcijański Magazyn gotowych ubiorów męskich i dla dzieci.



Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szan. PT. Publiczność, że

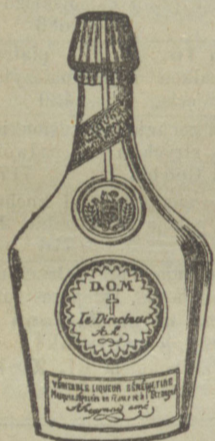
otworzyłem magazyn gotowych męskich i dla dzieci ubiorów

tak własnego wyrobu, jak i z Wiednia sprowadza-
nych, po cenach nadzwyczaj niskich.

Jestem pewny, o czem Szan. PT. Publiczność przekona się zresztą, że zakupione u mnie ubiory, będą lepsze, trwalsze i tańsze, jak w każdym innym magazynie żydowskim.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, proszę o takowe i nadal, kreśląc się z uszanowaniem

PAWEŁ PIĄTKOWSKI
we Lwowie, przy ul. Krakowskiej, l. 30-32.



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWIY LIKIER BÉNÉDICTINE

Opaetwa Fécamp we Francji
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający
trawieniu i obudzający apetyt
jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała
się na spodzie bu-
telki z własnorę-
cznym podpisem
głównie dyrygu-
jącego.

A. Legrand aini

Skład główny w **FECAMP** we Francji. Agencja główna w Pa-
ryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine“,
znajduje się w składach następujących domów, które się zobowią-
zały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego
„Likieru Benedictine“.

We Lwowie: pp. N. Brandler, dom komisowy; Albert Szko-
wron, Hauser & Bieniecki, Musiałowicz, Ferd. Gross, Edward Frantz,
K. Kruszyński, Jagiellońska nr 5, M. Kostecki, ul. Karola Ludwika,
S. Markiewicz, Rynek nr. 23; Weindling w Tarnopolu i u p. Ku-
dewicza, Hotel imperial i europejski.



Nafty niezapalnej

dostarcza do domu

skład S. Szczepanowskiego

w blaszankach pięcio- i dziesięciolitrowych, które się
zostawia jak długo potrzeba.

Adres: ulica Dąbrowskiego l. 8. — Telefon nr. 238.

Kalosze prawdziwe rosyjskie
Parasole wełniane i je-
dwabne.

Rękawiczki zimowe
poleca najtaniej

Magazyn Nowości
Wrześniowski & Włodek

Lwów, ul. Halicka l. 4.

Mme. Marie

Wyższa szkoła kroju
Wyrób form papierowych
i pracownia sukien damskich
we Lwowie,
ul. Akademicka l. 12.
Kurs nauki kroju rozpoczyna
się l. każdego miesiąca.

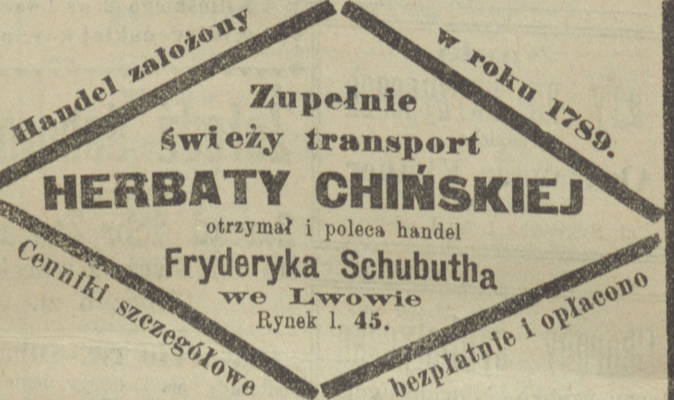


Elastyczne wałeczki
Najlepszy i najtańszy środek
do zaopatrywania okien i
drzwi od przeciągu.

Kit i gips do okien
poleca
ALOJZY HÜBNER
Lwów.

Kapelmistra rutynowanego,
posiadającego uzdolnienie do udzie-
lania nauki orkiestralnej na instrumen-
tach dętych i smyczkowych poszukuje
natychmiast Zarząd straży ochot-
nicznej ogniowej w Nadwórnie za
miesięcznym wynagrodzeniem 20 złr. i
16% dochodu z muzyki. Adresować:
Jul. Kisielewski Nadwórna.

Ze strony firmy kas ogniotrwiałych
F. Wertheim i spółka
we Wiedniu
przybył do Lwowa na krótki czas
mechanik-monter i przyrządjuje wszel-
kie dotyczące reparacje.
Bliższej wiadomości udziela Arnold
Werner we Lwowie, Sobieskiego 3.



Handel założony
w roku 1789.
Zupełnie
świeży transport
HERBATY CHIŃSKIEJ

otrzymał i poleca handel
Fryderyka Schubutha
we Lwowie
Rynek l. 45.

Cenniki szczegółowe
bezpłatnie i oplatono

Nie masz nic w świecie lepszego na żołądek do polecenia
osobliwie w czasie panujących epidemji
jak wódka z ziół leczniczych

KSIĘDZA KNEIPPA
powszechnie dzisiaj uznana

KNEIPPÓWKA

KNEIPPÓWKA składa się z kilkudziesięciu najzdrowszych ziół
leczniczych mających cudowne dla organizmu własności.
KNEIPPÓWKA wzmacnia i ogrzewa żołądek, przez co chorobliwe
bakterje nie mają do niego przystępu.
KNEIPPÓWKA odnawia krew i odmładza organizm,
bo w ziołach tylko leży owa tajemnicza odradzająca siła.
Cena flaszki 1 zł.

Do nabycia wyłącznie w Składzie materiałów
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
we Lwowie, ul. Kopernika l. 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Wyroby krajowe dobre i tanie!

Centralny BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH

ul. Karola Ludwika l. 5. l. p.

poleca na sezon jesienny i zimowy
Sławuckie bundy męskie i rotundy damskie, sukna
na paltoty, ubrania, pokrycia futer i liberje.
Kocyki do podróży i na łożka, pluszowe i z wełny wielbłądziej.
Skarpetki wełniane i papucie.

Barchany białe i kolorowe w najróżnorodniejsze desenie.
Chustki ciepłe damskie i pędy męskie z wełny
wielbłądziej i owczej. — Wata wełniana.

Serdaki damskie męskie i dziecinne
z futrem i bez futra, gładkie, sukienne i wyszywane.
Ubrania dla małych chłopców.

Makaty buczaackie i kilimy z Okna, Tok i Medynia.
Sienniki. — Chodniki.

Wyroby krajowe dobre i tanie!

Kupujemy co kraj produkuje!

Kupujemy co kraj produkuje!